

Tadeusz Skoczek

Biografie niezwykle

Niepodległość i Pamięć 22/4 (52), 461-467

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

J. S. Majewski pisze: „Jednak najczarniejszy okres przypadł na lata okupacji, gdy Pawiak stał się największym niemieckim więzieniem w całym Generalnym Gubernatorstwie. W marcu 1940 stał się więzieniem śledczym Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa Dystryktu Warszawskiego. Przez Pawiak przeszło ok. 100 tys. osób, z tego 37 tys. zostało zamordowanych w egzekucjach, zmarło w celach lub podczas przesłuchań w siedzibie gestapo w al. Szucha. Większość więźniów stanowiła ludność polska, m.in. zatrzymana podczas ulicznych łapanek (...). Likwidację więzienia Niemcy prowadzili niedługo przed wybuchem powstania warszaw-

skiego. Ostatni transport więźniów do obozów koncentracyjnych w Niemczech odbył się 30 lipca 1944, a egzekucji pozostałych osadzonych Niemcy dokonywali tu jeszcze w czasie powstania warszawskiego”.

Od 28 listopada 1965 roku działa w pozostałości dawnych murów Muzeum Więzienia Pawiak, oddział Muzeum Niepodległości. Działa już pięćdziesiąt lat.

Tadeusz Skoczek

Jarosław Zieliński, Jerzy S. Majewski, *Spacerownik po żydowskiej Warszawie*, Agora SA, Muzeum Historii Żydów Polskich, Warszawa 2014, ss. 440.

Biografie niezwykle

Bohaterowie Państwa Podziemnego – jak ich znałem, to niezwykła i bardzo interesująca publikacja Stefana Korbońskiego. Zawiera nietypowe zestawienie biografii bohaterów z czasów okupacji niemieckiej, twórców polskiej administracji podziemnej, żołnierzy ruchu zbrojnego oporu. Wymieńmy ich, cytując nazwy poszczególnych rozdziałów: Marszałek Sejmu Maciej Rataj, Generał Michał Karaszewicz-Tokarzewski, Generał Stefan Rowecki, Generał Tadeusz Pełczyński, Konrad

i Halina Bogaccy, Major Janina Karasiówna, Cyryl Ratajski, Jerzy Michalewski, Jan Piekałkiewicz, Jan Stanisław Jankowski, Generał Tadeusz Bór-Komorowski, Kazimierz Pużak, Tomasz Arciszewski, Kazimierz Bagiński, Witold Rościszewski, Franciszek Kamiński, Marian Gieysztor, Stanisław Dubois, Leszek Raabe, Zofia Kossak-Szczucka, Aniela Urbanowicz, Zofia Korbońska, Stanisław Kauzik, Stanisław Lorentz, Jerzy Stankiewicz, Jerzy Lerski, Jan Karski, Jan Nowak, Generał Leopold Okulicki,

Pułkownik Jan Rzepecki, Pułkownik Jan Mazurkiewicz.

Wiele z wymienionych postaci znamy z podręczników historii, znajdziemy tu też wspomnienie o osobach mniej obecnie znanych bądź zapomnianych.

Wspomnienie. Tak właśnie możemy zdefiniować gatunek tego niezwyklego leksykonu. Nie jest to typowy, suchy słownik biograficzny, jakby wynikało z powyższego przywołania tytułów rozdziałów. Autor, co zresztą jasno zaznaczył w podtytule swojej książki, opisuje ludzi takimi, jak ich znał. Nie przeważają tu i nie dominują tekstu wątki faktograficzne, brak nadmiaru szczegółowych danych biograficznych, dat. Za to na kartach utworu, który z pewnością nazwać możemy literaturą faktu, znajdziemy interesujące wspomnienia rozmów i dyskusji, anegdotyczny nieraz opis poszczególnych sytuacji, relacje i refleksje, które mogą być potraktowane jako źródła naukowe. Ten osobisty wątek, człowieka, który był współtwórcą Polskiego Państwa Podziemnego, te nieznanie powszechnie interpretacje faktów wzbogacają naszą wiedzę o okupacyjnym życiu, o cechach charakteru poszczególnych postaci, w nowym świetle ukazują ich bohaterskie czyny. Korboński nie stroni od jasnych i prostych ocen, nawet ostrych, ale bezkompromi-

sowych. Opisuje swój stosunek do poszczególnych osób, ocenia ich postępowanie, a nawet, przyznając się do formułowania niesłusznie swych pierwotnych ocen, koryguje je.

Stefan Korboński był znakomitym obserwatorem. Oto jak opisuje swoje pierwsze okupacyjne spotkanie z Maciejem Ratajem: „Siedziałem teraz przed jednym z najwybitniejszych współczesnych przywódców politycznych, byłym ministrem oświaty, a następnie Marszałkiem Sejmu. Słuchałem go nieprzerwanie przez parę godzin i ulegałem coraz bardziej jego głośnemu rozumowaniu i sile argumentów. Czulem, że do mnie mówi mąż stanu, cierpiący z powodu nagłej klęski. Przedstawił krytyczną przeszłość, przerażającą teraźniejszość i niepewną przyszłość, ale przede wszystkim postawił mi przed oczyma wizję nowej Polski. W jego przewidywaniach ukazała się jako niepodległa, demokratyczna i antysanacyjna. I z każdego słowa buchała wiara, że ten cel zostanie osiągnięty”. Zmysł obserwacyjny autora tych słów polegał również na spostrzeżeniu wstępnym. Zastał w mieszkaniu marszałka przy ulicy Hożej 14 w Warszawie człowieka fizycznie zmęczonego, ale niezłomnego duchem: „Zaskoczył mnie wygląd tego człowieka. Widziany przed paru tygodniami rosły, szczupły mężczyzna w sile wieku,

o pięknych rysach twarzy, zmienił się w starszego, osiwiąłego pana z bruzdami na policzkach i z zapuszczoną szpakowatą brodą” (s. 17–18).

Gestapo aresztowało Rataja 28 listopada 1939 roku. Hanka, jego córka, podjęła starania w sprawie jego uwolnienia. Zastosowano fortel. Korboński, udając prawnika wynajętego przez rodzinę, udał się w aleje Szucha do siedziby gestapo. Udając Niemca przedostał się przez kordon strażników i błędząc po pokojach dotarł do SS-mana o nazwisku Thiele. Ten udzielił mu informacji, że marszałek znajduje się na Pawiaku. Tam też polecił dostarczyć paczkę, którą dzierżył Korboński, z zamiarem przekazania jej Ratajowi.

Ta brawurowa akcja udała się nie tylko dzięki odwadze Korbońskiego, ale również dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności i pomocy anonimowego cywila. Na korytarza siedziby gestapo zauważył jednak cierpienia prowadzonych z przesłuchań więźniów i opisał to szczegółowo. Nie mamy świadectwa w przekazach, ale śmiało możemy stwierdzić, że była to jedna z pierwszych obserwacji metod stosowanych przez Niemców w stosunku do aresztowanych Polaków. Stefan Korboński z pewnością nie zachował tej wiedzy wyłącznie dla siebie.

Tak relacjonował Korboński pierwsze aresztowania Rataja,

zwolnionego po kilku tygodniach. Drugie nastąpiło 30 marca 1940, w dniu, w którym Korboński miał zorganizować spotkanie z dowódcą podziemia, generałem Stefanem Roweckim. Marszałek po raz drugi został aresztowany. Czytamy w relacji: „Wkrótce zaczynają dochodzić z Pawiaka, gdzie osadzono Rataja, pierwsze grypsy przemycane przez wspaniałych polskich dozorców, których gestapo już stopniowo zaczęło likwidować. Nie dają one wyraźniej wskazówki, że odkryto udział Rataja w konspiracji, ale sprawa wygląda groźnie. Wszystkie starania o pomoc dla Rataja zawodzą, prócz drogi na Pawiak, która funkcjonuje i pozwala na zorganizowanie czegoś na kształt widzenia z Ratajem” (s. 23).

Zorganizowano „widzenie” na odległość. Córka po raz ostatni widziała wtedy ojca. Macieja Rataja rozstrzelano w Palmirach 21 czerwca 1940 roku.

Dodajmy, że wraz z nim Niemcy zamordowali innych przedstawicieli polskiej inteligencji więzionych na Pawiaku: Janusza Kusocińskiego (znanego w świecie lekkoatletę, mistrza Polski, mistrza olimpijskiego z Los Angeles w 1932 roku), Mieczysława Niedziałkowskiego (działacza Polskiej Partii Socjalistycznej, posła na Sejm, jednego z organizatorów Robotniczych Batalionów Obrony Warszawy w 1939

roku, głównego komisarza cywilnego Służby Zwycięstwa Polski), Jana Pohoskiego (kiedyś działacza PSL „Wyzwolenie”, architekta, wiceprezydenta Warszawy w czasach sanacji, bliskiego współpracownika Stefana Starzyńskiego we wrześniu 1939), Stefana Wojnara-Byczyńskiego (legionistę, działacza niepodległościowego, wieloletniego posła na Sejm, przed wojną z list BBWR, aktywnego w tworzeniu Służby Zwycięstwa Polski i Związku Walki Zbrojnej).

Przypomnijmy też, że w Palmirach hitlerowcy zamordowali blisko 2 000 Polaków. Unieścili ich w Nadzwyczajnej Akcji Pacyfikacyjnej, tzw. Akcji AB (*Außerordentliche Befriedungsaktion*) zaplanowanej i przeprowadzonej między majem a lipcem 1940 roku, celem eliminacji polskich elit politycznych i intelektualnych. Był to fragment większej kampanii nazywanej *Intelligenzaktion* realizowanej przez Niemców od wybuchu wojny we wrześniu 1939. Do końca 1940 roku zamordowano w tej akcji, przyrównywanej do ludobójstwa w Katyńcu czy Ponarach, ponad 6 000 polskich intelektualistów.

Niezwykłe i nieznane szerzej losy Konrada i Haliny Bogackich poznajemy na kartach kolejnego rozdziału. Każdy rozdział rozpoczyna fotografia jego bohatera oraz krótki

życiorys. Tylko wytrawni znawcy historii czasów niemieckiej okupacji wiedzą, kim byli Zarembowie (to okupacyjne nazwisko Bogackich). Konrad, żołnierz wojny obronnej 1939 w Armii „Modlin” był szefem komórki łączności ZWZ. Aresztowany przez Niemców 8 grudnia 1943, zanim został przewieziony do obozu koncentracyjnego, przez trzy miesiące więziony był na Pawiaku. Przeżył okupacją i przedostał się na Zachód. Podobnie jak jego żona Halina, która również poprzez Pawiak i Ravensbrück i trafiła po wyzwoleniu do Wielkiej Brytanii.

Niezwykłe było okupacyjne spotkanie Zofii i Stefana Korbońskich z Haliną i Konradem Bogackimi. Przysiedli się do zasmuconych znajomych w jadalni prowadzonej przez żony oficerów przebywających w obozach jenieckich. Okazało się, że Bogaccy nie mogą nocować w swoim mieszkaniu, bo gestapo założyło tam „kocioł” i oczekuje na wpadki konspiratorów. Zamieszkali więc u Korbońskich, spędzając tam ponad rok, łamiąc nieco znane konspiracyjne zasady. Dwie rodziny podziemia w jednym miejscu nie powinny dłużej przebywać. Bogdan Bogacki-Zaremba był już w tym czasie szefem łączności Komendy Głównej AK. Dzięki zamieszkaniu u szefa KWC (Kierownictwa Walki Cywilnej)

tworzył też komórkę łączności dla struktur cywilnych.

Więcej na ten temat możemy się dowiedzieć z rozmowy Tadeusza Zachurskiego (zob.: <http://www.polskieradio.pl/68/2461/Audio/308291,Najnowsza-Historia-Polski>).

Stefan Korboński pisze, że Konrad Bogacki-Zaremba wpadł w ręce gestapo w grudniu 1943 roku „bez związku z łącznością”. Tak było w istocie, bowiem w dokumentach IPN opublikowanych współcześnie możemy znaleźć informację, że aresztowanie nastąpiło w wyniku „rozpracowanie” oficera AK o pseudonimie „Dzięcioł”. Był nim ppłk dypl. Marian Drobik kierownik oddziału II KD AK, aresztowany w nocy z 8 na 9 grudnia 1943 w wyniku denuncjacji dokonanej przez Ludwika Kalksteina-Stolińskiego, tego samego, który był odpowiedzialny za aresztowanie dowódcy AK płk. Stefana Roweckiego-Grota. Łączniczką „Dzięcioła” była Blanka Kaczorowska-Sroka, blisko związana z Kalksteinem. Można więc przy obecnym stanie wiedzy stwierdzić, że aresztowanie radiowca AK związane było z wielką wyspą na Spiskiej 14 (gdzie mieszkał dowódca AK). Więcej informacji znaleźć można w artykule Waldemara Grabowskiego, zamieszczonym w „Biuletynie IPN” (2004, nr 8–9).

Wracając do omawiania wspomnień Stefana Korbońskiego zrelacjonujemy jeszcze niektóre fragmenty związane z uwięzieniami polskich patriotów na Pawiaku.

W niewyjaśnionych okolicznościach aresztowano 19 lutego 1943 roku profesora Jana Piekalkiewicza, znanego przed wojną specjalistę statystyka, działacza władz centralnych PSL „Piast”, Delegata Rządu na Kraj. „Na Szucha go torturowano i na przemian głaskano zezwalając, na przykład, by jego celę sprzątał inny więzień. Piekalkiewicz nie korzystał z takich zmian atmosfery i sam mył podłogę, sprzątał. Nie sypnął; nic i nikogo, ale słabego zdrowia i mocnego charakteru, któregoś dnia zmarł na torturach” (s. 69).

Wspominając postać Kazimierza Pużaka, działacza PPS uwięzionego na Cytadeli Warszawskiej za działalność podziemną jeszcze przed I wojną światową, w czasie okupacji niemieckiej członka Polskiego Komitetu Porozumiewawczego przy Delegaturze Rządu na Kraj, przewodniczącego Rady Jedności Narodowej powstałej w nocy z 8 na 9 stycznia 1944 jako reprezentacja polityczna Polskiego Państwa Podziemnego, wspominając tego niezłomnego i prawego socjalistę dodaje mimochodem informacje o swoim aresztowaniu i krótkim pobycie na Pawiaku od 22 stycznia 1940

roku (w charakterze zakładnika). Kiedy pojawił się 4 marca 1940 na posiedzeniu Politycznego Komitetu Porozumiewawczego Pużak powitał go „z rozczuleniem”. „Ścisnął rękę, patrzył na mnie ciepłym wzrokiem, wypytując o szczegóły i wrażenia. Cieszył się, że parę tygodni więzienia nie pozostawiło na mnie żadnego śladu” (s. 95).

Z bardzo osobistego i przyjaznego wspomnienia o Stanisławie Dubois, działaczu lewego skrzydła PPS, ale też bohaterze powstań śląskich i uczestniku wojny polsko-bolszewickiej, wyłowić możemy informację charakteryzującą tego nietuzinkowego prawnika: „Najpierw Stasiek przeszedł przez gestapowskie badania i tortury na Pawiaku, a potem wysłali go do obozu w Oświęcimiu, gdzie z miejsca założył organizację podziemną. Był znaną w Polsce osobą, więc więźniowie przygotowali mu bardzo trudną, ale możliwą ucieczkę spoza płotów z drutu kolczastego pod napięciem. Odmówił, gdyż wiedział, że za jego ucieczkę zapłacić śmiercią może cały barak” (s. 140). Dodajmy, że Stanisław Dubois, aresztowany jako Stanisław Dębski, uczestniczył w obozowej konspiracji rotmistrza Witolda Pileckiego. Dwukrotnie przebywał na Pawiaku. Mało znany jest sensacyjny fakt, że został z Auschwitz prze-

wieziony na ulicę Dzielną, po trzech miesiącach pobytu w obozie, jako świadek w innym procesie. Podczas postępowania sądowego został rozpoznany przez konfidenta gestapo i w konsekwencji, już pod własnym nazwiskiem na powrót przetransportowano go do Auschwitz. Tu został rozstrzelany przez Niemców, 21 sierpnia 1942, przy osławionej czarnej Ścianie Śmierci.

Stefan Korboński tymi wspomnieniami przybliżył wiele postaci Polskiego Państwa Podziemnego. Relacje te są interesujące z powodu podania faktów, ale też ocen i osobistych charakterystyk. Dobrze się stało, że Wydawnictwo Prohibita przedrukowało tę pozycję znaną dotychczas tylko nielicznym z edycji wydawnictwa Omnipress z 1990 roku (podstawą w obu książkach jest wydanie Bicentennial Publishing Corporation z 1987 roku). Paweł Toboła-Pertkiewicz ma już duże zasługi w wydawaniu tekstów Korbońskiego, bowiem przedrukował, po raz pierwszy w Polsce, wspomnienia tego autora z lat 1918–1939 zatytułowane *Polonia Restituta* (Wydawnictwo Prohibita 2014).

Bohaterów Państwa Podziemnego Stefana Korbońskiego warto czytać z innymi książkami tego autora. Nie wyczerpuje ta publikacja „głodu wiedzy” o trudnych czasach niemieckiej okupacji 1939–1945,

przenosi w niektórych miejscach naszą uwagę na lata późniejsze, na czasy stalinowskie. Zainteresowani mogą sięgnąć po inne publikacje tego znakomitego autora. Pełne ich zestawienie dostępne jest w katalogu Biblioteki Narodowej oraz na specjalnej stronie internetowej, jaką przygotował Instytut Pamięci

Narodowej wraz z Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.

Tadeusz Skoczek

Stefan Korboński, *Bohaterowie Państwa Podziemnego – jak ich znałem*, Wydawnictwo Prohibita, Warszawa 2015, ss. 220.